

15143
ECHO

ozas. 15143/1/1
GOSPODARCZIE

1

1936

ORGAN ŻYDOWSKIEGO BEZPARTYJNEGO ZJEDNOCZENIA
poświęcony sprawom politycznym, społecznym i gospodarczym

DWUTYGODNIK

Treść numeru:

480
Walka ekonomiczna.
Sprawa żydowska w Polsce
Sytuacja Żydów w Polsce
Wszelchświatowy kryzys gospodarczy
Międzypaństwowy Bank Wzajemnego Kredytu
Przemysłowcy Żydzi
Towarzystwo Kompensacyjne
Centralna Komisja Przywózowa
Spółdzielnia Kredytowa
Odezwa do średnich i drobnych przemysłowców
Odezwa do właścicieli nieruchomości miejskich
Towarzystwo Kredytowe m. st. Warszawy
Przegląd Prasy
Kredyt eksportowy
Informacje

CENA

25 gr.

Warszawa
Nowolipie 3
Tel. 11.15.04.

Rok pierwszy
Zeszyt Nr. 1.
3 Sierpień 1936

K380/24/1
BIBLIOTEKA
M. ST. WARSZAWY

PROGRAM

Żydowskiego Bezpartyjnego Zjednoczenia

Stowarzyszenie ma na celu skupienie czynnych, o kwalifikacjach moralnych, obywateli Żydów, dla których praca na polu gospodarczym i społecznym, oraz szerzenie wśród mas żydowskich idei twórczości i kultury jest obowiązkiem i nakazem doby dzisiejszej.

Do naczelnych zadań Stowarzyszenia należy:

1. Propagowanie inicjatywy prywatnej.
2. Skoordynowanie pracy żydowskich organizacji gospodarczych.
3. Ożywienie przemysłu, handlu i rzemiosła.
4. Nawiązanie ścisłego kontaktu z wszystkimi organizacjami gospodarczymi, mającymi identyczne cele wychowawczo-społeczne.
5. Przywrócenie normalnego, harmonijnego współżycia obywateli, bez różnicy wyznania.
6. Uzyskanie faktycznego równouprawnienia obywateli Żydów, w myśl konstytucji, do pracy zarobkowej na wszystkich terenach i we wszystkich dziedzinach.
7. Nawiązanie ścisłego kontaktu ze związkami Żydów polskich zagranicą, celem prowadzenia skutecznej propagandy wytworów polskich.
8. Przygotowanie warsztatów pracy zarobkowej dla dorastającej młodzieży po ukończeniu szkół.

ODEZWA

Program Żydowskiego Bezpartyjnego Zjednoczenia odzwierciedla przekonania i dążenia wszystkich obywateli Żydów w Polsce, wolnych od partyjnych demagogicznych hasel i utopijnych doktryn politycznych. Żydów, których dewizą jest spokojna, uczciwa i produkcyjna praca na swoim warsztacie w kraju.

Postulaty objęte programem Żydowskiego Bezpartyjnego Zjednoczenia, po skupieniu się pod jego sztandarem wszystkich bezpartyjnych obywateli Żydów, stanowiących lwią część społeczeństwa żydowskiego w Polsce, będą niezawodnie popierane, zarówno przez Rząd, jak i wszystkich współobywateli, dbających o dobro Państwa i społeczeństwa.

Żydowskie Bezpartyjne Zjednoczenie dąży do odrodzenia gospodarczego spauperyzowanego żydostwa w Polsce, które, pozbawione należytej reprezentacji oraz niezbędnych instytucji samopomocowych od szeregu lat, wegetuje bez nadziei na lepsze jutro.

Naczelny Komitet Żydowskiego Bezpartyjnego Zjednoczenia, nie mający żadnych aspiracji osobistych na względzie, którego zdaniem jest wydzwignięcie Żydów polskich z niekorzystnej sytuacji gospodarczej przez budzenie z apatii i zachęcania ich do intensywnej produkcyjnej działalności, wzywa wszystkich bezpartyjnych Żydów do współpracy w imię dobra ogólnego.

KOMITET NACZELNY

Żydowskiego Bezpartyjnego Zjednoczenia

ECHO GOSPODARCZE

ORGAN
ŻYDOWSKIEGO BEZPARTYJNEGO ZJEDNOCZENIA
DWUTYGODNIK

Wydawca: Żydowskie Bezpartyjne Zjednoczenie
Redaktor: Ignacy Rosen

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Nowolipie 3, tel. 11-15-04.

Redaktor przyjmuje:
Poniedziałki, Środy i Piątki
od godziny 11 do 12

PRENUMERATA: rocznie 6 zł.
półrocznie 3 zł. — kwartalnie 1.50

Numer pojedynczy 25 gr.

OGŁOSZENIA: 1 str. — 200 zł.,
1/2 str. — 100 zł., 1/4 str. — 50 zł.,
1/8 str. — 25 zł. W tekście o 50% drożej.
Ogłoszenia drobne — 15 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy — 5 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy 2 gr. od wyrazu.

Walka ekonomiczna

Walka ekonomiczna, która urodziła się jednocześnie z powstaniem życia na naszej planecie i trwać będzie do końca świata, narzucona została przez samego Stwórcę, a zatem wierzyć musimy, że jest ona, nie złem koniecznym, lecz dobrodziejstwem powszechnym.

Niewierzący mogą się przekonać, że walka ekonomiczna tworzy cuda. Przecież dzięki tej walce, wydajność ziemi powiększyła się wielokrotnie i potęguje się stale z roku na rok, tak, że znikła już troska i obawa naszych przodków, że ziemia z czasem nie będzie mogła wykarmić swoich mieszkańców.

Walka ekonomiczna jest matką techniki, która już w niedalekiej przyszłości zastąpi człowieka i zwolni go od żmudnej pracy fizycznej po kilkanaście godzin na dzień dla zdobycia chleba powszedniego.

Walka ekonomiczna jest bezsprzecznie niewyczerpanym źródłem energii człowieka, promotorem jego myśli i pracy twórczej.

Walka ekonomiczna jest zarazem regulatorem cen rynkowych i giełdowych w całym świecie cywilizowanym.

Walka ekonomiczna wpływa więc ze zdrowego instynktu samozachowawczego.

Ludzie pierwotni uprawiali tę walkę metodą bardzo prymitywną, na wzór świata zwierzęcego; silniejszy zabijał i zjadał słabszego, bez żadnych skrępowań, wznosząc słowa dziękczynne do swego bożka, który mu dał zwycięstwo nad przeciwnikiem.

W miarę rozwoju wiary w Boga, oświaty

i kultury, ostrze walki ulegało przytępieniu, a metoda jej prowadzenia poważnym reformom.

W ostatnich czasach świat handlowy wykreślił ze swego słownika walkę ekonomiczną, zastępując ją „konkurencją“, którą wyposażył w przymiotniki „uczciwa i nieuczciwa“.

Zdawałoby się, że między ludźmi kulturalnymi tolerowana już być może jedynie uczciwa konkurencja, a walka na śmierć i życie należy do przeszłości rodu ludzkiego. Okazuje się jednak, że w jednym z najkulturalniejszych państw, gdzie panuje religia chrześcijańska z jej pięknymi zasadami, którego prawodawca ustanowił karę więzienia za nieuczciwą konkurencję, znajdują się ludzie, którzy uprawiają t. zw. walkę ekonomiczną metodą przedhistorycznych, lub gnieźdzących się jeszcze w dżunglach afrykańskich dzikusów.

W Polsce, sytuacja gospodarcza, jak zresztą w większości państw europejskich, pozostawia wiele do życzenia. Wszędzie tłumaczą to zjawisko, jako konsekwencję międzynarodowego kryzysu gospodarczego. W Polsce zaś znalazło się stronnictwo, o agresywnych dążeniach politycznych, które dla osiągnięcia swego ukrytego, ale dość przejrzystego celu, głosi urbi et orbi, że katastrofa gospodarcza wsi polskiej została spowodowana przez współobywateli Żydów, którzy opanowali polski handel i rzemiosło rzekomo na szkodę milionów głodujących chłopów. Bezmyślna ta agitacja odpowiednio fi-

nansowana, znajduje oddźwięk w szeregach bezrobotnych i szumowin społecznych, spośród których powstają całe bandy bojowców. Bandy te pod komendą polityków ćwiczą się dla nabrania wprawy w wypowiedzianej przez wspomniane stronnictwo „walce ekonomicznej” przeciwko Żydom, posługując się kulią, kastetem, nożem, podpalaniem, bombami etc. Są już liczne ofiary, a nieustające rozruchy wywołują niepokój powszech-

ny. Ale istnieje uzasadniona nadzieja, że zbrodniczej walce tej położony będzie niebawem kres, gdyż Pan Premier Sławoj Składkowski, w przemówieniu swoim na terenie Sejmu, potępił wyraźnie wszelkie krzywdy, a jeśli zakończył swoje przemówienie „walka ekonomiczna, owszem”, to jako człowiek wysoce kulturalny, mógł przez to tylko rozumieć „uczciwa konkurencja owszem”, zawsze i wszędzie bardzo pożądana.

Sprawa żydowska w Polsce

Ludność żydowska w Polsce liczy około 3.500.000 dusz, czyli przeszło 10% całego zaludnienia i 33% mieszkańców miast.

Antysemitę narzekają na zażydzenie miast, na opanowanie przez Żydów handlu i rzemiosła, posądzają ich o nielojalność w stosunku do Państwa, zarzucają im wszelkie zbrodnie.

Nad złośliwymi wycieczkami i bezmyślnymi oskarżeniami przechodzimy do porządku dziennego, są to bowiem rzeczy stare, oklepane, powtarzające się stale w niektórych krajach, bezpodstawność i kłamliwość których zostały już w sposób dostateczny dowiedzione i w które sami antysemitę nie wierzą.

Natomiast winniśmy zająć obiektywne stanowisko co do statystyki ludności żydowskiej, która odpowiada rzeczywistości i powoduje w ostatnich czasach dziwne z punktu widzenia społecznego i gospodarczego twierdzenie liberalnych sfer gospodarczych, że w Polsce jest za dużo Żydów

Twierdzenie tych sfer pochodzi, zdaniem naszym, również z przepełnionego rezerwuaru antysemityzmu, który wydziela jad, zatruwający w większym lub mniejszym stopniu najbliższe otoczenie. Świadczy o tem historia średniowieczna i nowoczesna. W wiekach średnich walka przeciwko Żydom odbywała się na tle religijnem. W imię świętej religii torturowano i palono Żydom na stosie, jedynie dla ich odrębnych przekonań religijnych, tam gdzie ich nie było za dużo i żadnych zarzutów materialnej natury im nie stawiano.

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia monarchiści francuscy dla podniesienia umysłów i pozyskania sobie sympatyków, stworzyli we Francji „Drejfusjadę”, we Francji, gdzie był nikły ułamek procentowy Żydom, zupełnie zasymilowanych, gdzie w ewidencji

ludności nie było nawet rubryki wyznaniowej.

W Carskiej Rosji gdzie na 165 milj. mieszkańców, było zaledwie około 3-ech milionów Żydom, nikły więc procent, który nie zażydzał miast, nie zmonopolizował handlu i rzemiosła, nie zamykał drogi ekspansji chłopów rosyjskich do miast, stróże korony carskiej wysunęli kwestję żydowską, i stworzyli pokarm dla niespokojnych rewoltujących elementów, w postaci krwawych pogromów przeciwżydowskich.

W Niemczech na 65 milionów ludności, składającej się z ewangelików, katolików i protestantów, było w roku 1933 zaledwie 650 tys. Żydom, nikły więc procent lojalnych obywateli, czemu nikt nie śmie zaprzeczyć, zupełnie zasymilowanych, nieróżniących się od swoich współobywateli, ani językiem, ani ubiorem, ani zewnętrznym wyglądem, którzy przyczynili się w pewnym stopniu do rozwoju gospodarstwa, nauki, kultury, literatury i sztuki.

Mimo to jednak, celem odciążenia i wcielenia do swego obozu burzliwych elementów skrajnych partyj socjalistycznych, hitlerowcy potrafili zorganizować straszną walkę, nie tylko przeciwko najofiarniejszym współobywatelom, wyznającym jeszcze religję żydowską, ale nawet przeciwko tym, którzy już w trzecim pokoleniu należeli do wyznań chrześcijańskich i sami nie wiedzieli, że w ich żyłach znajduje się domieszka krwi pochodzenia żydowskiego. Dla upozorowania tej walki, „uczeni niemieccy” pod naciskiem siły zmuszeni byli uznać i poprzeć teorię „rasizmu”.

Fakty przytoczone dowodzą niezbicie, że nie wady „przyrodzone” Żydom, ani ich wielkie skupienie w danym kraju, są niezbędne do rozpętania przeciwko nim barbarzyńskiej walki, przy pomocy wszelkich na-

rzędzi zbrodni. Wystarczy dostatecznie rozdmuchanie pod jakimkolwiek hasłem gnieźdzących się jeszcze w jakimś zakątku mózgu ludzi mało kulturalnych, iskiereki nienawiści rasowej i instytnktu zwierzęcego, aby wybuchły płomienie.

W Polsce, gdzie 70% ludności składa się z chłopów, którzy od wieków handlują z Żydami i tylko w rozmowach i stosunkach z nimi czują się dobrze i zachowują swoją godność, kwestja żydowska jest nienaturalnem zjawiskiem, wywołanem specyficznemi warunkami gospodarczemi, które umożliwiają emisariuszom prowadzenie skutecznej propagandy antysemitkiej.

W normalnych warunkach rozwoju gospodarczego nie byłoby przecież głodnych chłopów, którym możnaby było wmówić, że Żyd odbiera im chleb, bo gdyby tego Żyda nie było, to oni mogliby zająć jego stragan lub sklepik w mieście. Albowiem chłop syty ma zazwyczaj zdrowy rozsądek, który dyktuje, że praca na roli daje zarobek pewniejszy, niż handel niewiadomy, że życie na łonie natury jest daleko przyjemniejsze, aniżeli przebywanie w cuchnących izdebkach miejskich.

Natomiast człowiek głodny zatracą krytycyzm, przyjmuje wszystko za dobrą monetę, tembardziej, gdy daje mu się okazję do osiągnięcia doraźnych korzyści i wyładowania wezbranej złości i podsycanej sztucznie nienawiści.

W warunkach normalnych nikt z ludzi myślących nie twierdziłby, że w Polsce jest za dużo Żydów. Praktyka bowiem wykazała, że Żydzi stanowią najtańszy aparat rozdzielczy, zarówno produkcji rolnej, jak i przemysłowej, a tem samem są elementem, z punktu widzenia gospodarczego, bardzo pożądanym.

Intelektualiści, musieliby również zrewidować swój punkt widzenia co do dużego odsetka Żydów w wolnych zawodach, gdyż zdrowa logika dyktuje, że inteligencja żydowska, która ma utrudniony dostęp do stanu urzędniczego, tak państwowego, jak ko-

munalnego i prywatnego w wielu dziedzinach gospodarczych, szuka ujścia w wolnych zawodach. Ci pseudopokrzywdzeni musieliby sobie uprzytomnić, że żydowska ludność miejska, aczkolwiek stanowi tylko 33%, to jednak zatrudnia ona conajmniej 50% ogółu przedstawicieli wolnych zawodów, bo, jak wiadomo, Żydzi więcej się leczą i procesują niż pozostali obywatele, korzystając przeważnie z pomocy lekarzy i adwokatów nieżydowskich, wobec czego ci ostatni nie mają prawa do narzekań.

W warunkach normalnych kwestja żydowska w Polsce, pozbawiona pokarmu i możliwości rozwoju, umarłaby w niemowlęctwie. Ale kryzys gospodarczy okazał się dla niej doskonałą substancją odżywczą, a powszechne zubożenie kraju świetną pielęgniarką, dzięki czemu wyrosła ona już na potęgę niebyłe jakich rozmiarów.

Czy kto zdaje sobie sprawę, że w obecnej Polsce jest wszystkiego za dużo?

Stwierdzamy, że w Polsce jest za dużo Żydów, chłopów, robotników, urzędników, ba nawet chleba, mięsa, cukru, węgla etc., co zakrawa na paradoks!

Nasuwa się samo przez się pytanie, gdyby z Polski wyemigrowała połowa ludności, czy pozostałej części w kraju działałoby się lepiej? Z całą stanowczością twierdzimy i to na zasadzie niewzruszonego prawa ekonomicznego, że byłoby o całe sto procent gorzej.

Handel polski leży w gruzach, a zubożenie ludności żydowskiej do ostatnich granic odbija się właśnie wtórnem smutnem echem na konsumpcji wewnętrznej i tem samem wpływa ujemnie na całe życie gospodarcze.

Bojkot straganów i sklepików żydowskich, bez teroru, byłby bezmyślnym destrukcyjnym czynnikiem gospodarczym, a popierany terorem przez zorganizowaną grupę, musi być przez całe społeczeństwo polskie uważany za zbrodnię przeciwko moralności.

J. R.

Sytuacja Żydów w Polsce

Sytuacja Żydów w Polsce, zarówno gospodarcza, jak społeczna, stała się katastrofalną i wymaga szybkiej energicznej akcji sanacyjnej.

Przed podjęciem tej akcji nie można jednak ignorować przyczyny, która ten tragicz-

ny stan rzeczy spowodowała, bo jak wiadomo, tylko od usunięcia przyczyny — siedliśka choroby, proces leczenia może się dopiero rozpocząć i postępować szybko naprzód.

Otóż jako bezpośrednią przyczynę uważać należy szkodliwą działalność niektórych po-

wojennych przywódców żydowskich, którzy od 15-tu lat żerują na organizmie żydowskim, a jako ludzie bez żadnych kwalifikacyj moralnych, zdobywają dla siebie korzystne koncesje i zaszczyty za cenę egzystencji i honoru żydostwa polskiego.

Spółeczeństwo żydowskie, które przekonało się, że zadaniem tych przywódców było i jest osiągnięcie tylko drobnych, nieznaczących ulg ogólnej natury, jedynie dla efektu ulicy, a w sprawach zasadniczych wielkiej wagi nie ingerowali i nie ingerują w obawie przed utratą uzyskanych koncesyj, nie może ani chwili dłużej trwać w dotychczasowej bierności. Nie wystarcza, że odeszło ono po cichu od swoich pseudo obrońców, lecz winno zmusić te niebezpieczne indywidua do opuszczenia stanowisk, jakie zajmują do tej pory w życiu społeczno-gospodarczym i swoją działalnością przyczyniają się do dalszej pauperyzacji i zdyskredytowania żydostwa polskiego, a temsamem do rozbicia jego spójności.

Spółeczeństwo żydowskie musi nareszcie położyć kres panoszącej się korupcji w żydowskim życiu społeczno-gospodarczym. Spółeczeństwo żydowskie nie może dłużej tolerować, ażeby instytucje, powołane do obrony ogólnych spraw żydowskich, były zamieniane na prywatne zyskowe przedsiębiorstwa i na kuźnię mandatów dla poszczególnych osób i ich adherentów. Spółeczeństwo żydowskie musi w obecnej krytycznej chwili zdobyć się na wysiłek, jakiego wymaga zdemaskowanie tych działaczy społecznych, którzy za grosze ofiarowane na cele publiczne, kupili sobie opinię ulicy żydowskiej, którą to opinią zasłaniają swe ubóstwo moralne i krzywdy, jakie wyrządzają, zupełnie bezkarnie, zarówno jednostkom, jak i całemu społeczeństwu żydowskiemu.

Spółeczeństwo żydowskie nie może cze-

kać, aż ludzie ci sami zgłoszą swoją rezygnację. Albowiem na to potrzebna jest przynajmniej odrobina poczucia odpowiedzialności, której oni nie posiadają.

Wrzód ten, grożący gangreną, musi być usunięty z organizmu żydowskiego za pomocą zabiegu chirurgicznego, bez względu na chwilowy ból i ogólny wstrząs nerwowy, jakie zabieg ten wywoła.

Wykonanie tej przykrew misji w najszybszym czasie uważamy za nasze zadanie, gdyż wierzymy, że od tego należy rozpocząć sanację sytuacji żydostwa polskiego, która nie cierpi już żadnej zwłoki.

Sanację przeprowadzą niewątpliwie z pomyslnym wynikiem nasi starzy dobrzy znajomi, którzy po oczyszczeniu atmosfery z niepożądanych elementów wyjdą ze swego zacisza domowego na arenę publiczną i wezmą w swe ręce ster sprawy żydowskiej w Polsce; nasi starzy znajomi, którzy jeszcze żyją wśród nas, którzy nie tylko nie szukali osobistych korzyści materialnych na niedoli żydowskiej, ale nadto z własnej szkatuły częstokroć ponosili koszty, z jakimi społeczna działalność ich była związana, którzy nie tylko nie dążyli do kariery politycznej, poświęcając dla niej żywotne sprawy ogółu żydowskiego, ale nadto składali ofiarę z posiadanych przywilejów osobistych na ołtarzu sprawy żydowskiej.

Praktyka wykazała, że tylko ludzie tego pokroju mają autorytet niezbędny dla skutecznej interwencji publicznej, że tylko tacy działacze znajdują posłuch i wzbudzają szacunek u swoich i obcych, że tylko tego rodzaju przywódcy mogą godnie reprezentować żydostwo w Polsce i skutecznie bronić jego praw nabytych i gwarantowanych konstytucją, co leży w interesie Państwa i całego społeczeństwa.

W. E. G.

Wszechświatowy kryzys gospodarczy

Wszechświatowy kryzys gospodarczy trwa. Bezrobotni i niezarobkujący są bezradni i zrozpaczeni.

Kronika wypadków codziennych notuje liczne samobójstwa przedstawicieli wszystkich klas, którzy uciekają od życia bez jutra i od nędzy, jakiej nigdy nie przewidywali i z którą pogodzić się nie mogą.

Krzyk rozpaczony rozlega się potężnym echem jak świat długi i szeroki, podważając fundament ustroju kapitalistycznego.

Władcy świata konferują; obradom i konferencjom niema końca, a katastrofa przybiera z każdą chwilą większe rozmiary.

Ludzkość zaczyna upatrywać zbawienie w przewrocie, co jest najgroźniejszym zjawiskiem.

Jaka jest geneza tego tragizmu.

Na zasadzie wyniku badań stwierdzić można, że jesteśmy świadkami, nie kryzysu gospodarczego, lecz odbywającego się dziejowego procesu ekonomicznego, którego początek

zbiega się z dniem wybuchu wojny światowej.

Setki milionów dolarów, na jakie określają koszty wojny światowej dostawały się pośrednio lub bezpośrednio do rąk szerokich mas ludności, powodując gwałtowne zwiększenie stopy życiowej wszystkich warstw. Dla przykładu przytoczyć można stwierdzone fakty, że chłopci małorolni nabywali luksusowe lustra i pianina, a rzemieślnicy i handlarze kupowali en masse dzieła sztuki.

Przemysł, wyposażony w przedwojenne urządzenia techniczne, nie był w stanie pokryć znacznie zwiększonego zapotrzebowania, aczkolwiek pracował przeważnie na trzy zmiany. Nic więc dziwnego, że każdy przemysłowiec starał się powiększyć swoją produkcję za pomocą nowych urządzeń technicznych.

Głód towarowy pobudził geniusz ludzki do wielkiej twórczości. Gdy rozwój techniki postępował siedmiomilowemi stopami, gdy maszyna systematycznie wyrzucała robotnika z warsztatu, konsumpcja zaczęła spadać z przyczyn następujących: nagromadzone oszczędności wojenne topniały przez życie nad stan z jednej i przez płacenie kosztów wojennych w postaci różnych danin z drugiej strony, wskutek czego szerokie masy ludności zmuszone były siłą rzeczy do ponownej zmiany trybu życia i unormowania swej konsumpcji. Normalizacja ta, która od roku 1928 postępuje szybko naprzód, w związku z rozwijającą się w dalszym ciągu techniką, tworzy milionowe kadry bezrobotnych, pozabiając ogół możliwości zarobkowania.

Splata długów wojennych wyczerpała zasoby gotówkowe narodów i państw.

Przesilenie finansowe ogarnia nawet największe potęgi z pośród państw zwycięskich, wskutek czego też wszystkie państwa wprowadzają jawne lub maskowane ograniczenia przywozowe i dewizowe. Międzynarodowa wymiana towarów uległa zupełnemu zahamowaniu.

Banki emisyjne opierają się na złocie. Współzawodnictwo w gromadzeniu tego, może najmniej pożytecznego metalu, mającego względną, jeżeli nie problematyczną lub zgoła symboliczną wartość, wywołuje spadek cen wszystkich innych surowców oraz wszelkich innych dóbr majątkowych. — Stąd ogólne zubożenie.

Odbywają się konferencje rozbrojeniowe.

Aczkolwiek hołdujemy zasadzie pacyfistycznej w pełnym słowa tego znaczeniu, to jednak twierdzimy, że negatywne wyniki tych

konferencyj mają wpływ dodatni na obecny kryzys gospodarczy.—Należy bowiem uprzedzić sobie, że powszechne rozbrojenie wyrzuciłoby na bruk dalsze miliony robotników i obniżyłoby jeszcze więcej ceny wszystkich dóbr majątkowych.

Świat cały objęty jest pożarem, grożącym wybuchem, celem zapobieżenia któremu należy bezzwłocznie przedsięwziąć radykalne środki zaradcze. — Środkami temi są:

1. Racjonalizacja produkcji.

Wychodząc z założenia, że rozwój techniki winien być dobrodziejstwem, a nie nieszczęściem ludzkości, Liga Narodów winna spowodować konwencję międzypaństwową, mającą na celu ustawowe i rygorystyczne ograniczenie dnia pracy we wszystkich warsztatach, by tym sposobem dać zatrudnienie i możliwość konsumowania obecnym bezrobotnym.

2. Reforma finansowa.

Celem dania możliwości wszystkim państwom łatwego wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań oraz sanowania swych gospodarstw, niezależnie od zbyt szczupłych stosunkowo zapasów złota na świecie, Liga Narodów winna, nie naruszając dotychczasowego systemu banków emisyjnych, jakie każde państwo posiada dla potrzeb wewnętrznych i zazdrośnie pielęgnuje, jako symbol swej suwerenności, utworzyć MIĘDZYPAŃSTWOWY BANK WZAJEMNEGO KREDYTU na następujących zasadach:

- § 1. Członkami tego Banku są wszystkie państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, które za jego działalność odpowiadają solidarnie całym majątkiem narodowym.
- § 2. Bank emituje banknoty w jednej walucie ustabilizowanej, np. w złotych frankach.
- § 3. Każdemu z państw przysługuje prawo korzystania z kredytu Banku do wysokości 5% swego majątku narodowego.
- § 4. Zaciągniętą pożyczkę każde z państw jest obowiązane spłacić w ciągu 50 lat, dwoma % rocznie.
- § 5. Splatę każde z państw gwarantuje wszystkimi swoimi dochodami.
- § 6. Pożyczka staje się natychmiast płatną po wypowiedzeniu jakiegokolwiek samodzielnemu państwu wojny, lub po rozpoczęciu przez zadłużone państwo kroków nieprzyjacielskich przeciwko

- jakimkolwiek samodzielnemu państwu nawet nienależącemu do Ligi Narodów.
- § 7. Pożyczka obciąża zarówno tereny, jak i ludność dłużnego państwa.
- § 8. Zajęcie przez któregokolwiek z państw siłą zbrojną jakichkolwiek terenów pociąga za sobą obowiązek zapłacenia przez państwo zaborcze ciężącego na danym terenie długu z tytułu pożyczki Banku Międzypaństwowego.
- § 9. Niezależnie od spłat amortyzacyjnych każde państwo opłaca $\frac{1}{4}\%$ od sumy pożyczki na koszty administracyjne.
- § 10. Państwo honorujące regularnie swe zobowiązania w stosunku do Banku przez okres pięcioletni, ma prawo do nowego kredytu w stosunku 10% pierwotnej pożyczki na analogicznych warunkach, o ile majątek narodowy nie uległ w międzyczasie redukcji.
- § 11. Banknoty Banku Międzypaństwowego nie mogą ulegać żadnym wahaniom kursowym na giełdach państw należących do Ligi Narodów.
- § 12. Banknot Międzypaństwowy stanowi dewizę ustabilizowaną oraz środek płatniczy w międzynarodowej wymianie towarowej.
- § 13. Dla państw posiadających Banki Emisyjne w miejscowej walucie, opartej na parytecie złota, banknot międzypaństwowy stanowi pokrycie narówni ze złotem.
- § 14. Każde z państw deleguje do Rady Zarządzającej Banku swych delegatów. w liczbie przewidzianej dla Ligi Narodów.
- § 15. Rada wybiera z pośród siebie Zarząd, który kieruje wszystkimi sprawami Banku.
- Siedzibą Banku Międzypaństwowego jest Genewa.
- Dzięki takiemu Bankowi:
- ustanie międzynarodowe współzawodnictwo w gromadzeniu złota;
 - surowce odzyskają swe ceny normalne;
 - usuunięta zostanie najgłówniejsza przeszkoda w wymianie międzynarodowej;
 - ożywią się wszystkie dziedziny gospodarcze świata i przywróci się dobrobyt znękaney ludzkości;
 - rozwiąże się z łatwością problemat rozbrojeniowy, ze względu na trudności, z jakimi połączone będzie wypowiedzenie wojny przez członków tej instytucji.
 - przedewszystkiem zaś Bank ten byłby ostoją i potężną siłą wykonawczą Ligi Narodów, niemniejszą, aniżeli wielka armja międzynarodowa, utworzenie i utrzymanie której jest utopją.

J. R.

Przemysłowcy średni i drobni Żydzi nie są reprezentowani w samorządzie gospodarczym.

Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa, liczy 96 radców i składa się z trzech Sekcyj: przemysłowej, handlowej i bankowo ubezpieczeniowej, z wyborów dokonywanych przez Lewiatan, Stow. Kupców polskich, C.Z.K., Stow. Przedstawicieli Handlowych, Centr. Związek Drobnych Kupców Chrześcijan, Cent. Związek Detalistów i Drobnych Kupców Żydów, Centr. Związek Średniego i Drobного Przemysłu Chrześcijan, oraz z nominacji p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Średni i drobny przemysł żydowski, pomimo, że posiada około 50% istniejących w samej Warszawie 5177 zakładów przemysłowych, nie ma reprezentacji w Izbie. Na 40 radców Sekcji Przemysłowej Warszawskiej Izby, średni i drobny przemysł chrześ-

cijan, ma zaledwie dwóch przedstawicieli a Żydzi ani jednego.

Nie lepiej dzieje się w łódzkim okręgu przemysłowym i w pozostałych okręgowych Izbach przemysłowo-handlowych.

Jakie ujemne skutki powoduje brak przedstawicielstwa średniego i drobnego przemysłu Żydów w Izbach

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie, że Izby stanowią „Samorząd gospodarczy“, który obejmuje wszystkie dziedziny handlu, przemysłu i finansów w kraju, przedstawia projekty ustaw, udziela opinii organom rządowym co do celowości istnienia starych i projektowanych ustaw, zmiany taryf celnych i przewozowych, wymiany towarowe

(eksport—import), zawierania traktatów handlowych, godzin pracy, ubezpieczalni, interwenjuje we wszelkich sprawach gospodarczych.

Wszystkie gałęzie przemysłu, które nie posiadają swoich czynników na terenie Izby, są zagrożone. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że nowopowstały przemysł jedwabniczy w Łodzi, który uniezależnił Polskę od importu zagranicznego jedwabiu, został zagrożony wydaną w roku 1932 ulgową taryfą celną, przyjętą przez samorząd gospodarczy i komisję taryfy celnej, oczywiście bez współudziału i wiedzy zainteresowanych przemysłowców, oraz fakt upadku polskiego przemysłu obuwianego, wywołanego traktatem handlowym z Czechosłowacją, ojcem „Bata”. Rozumie się samo przez się, że nie są to fakty odosobnione, że jest ich cała masa.

Średni i drobny przemysł żydowski gęsto rozgałęziony, liczący blisko 100 rodzajów zakładów przetwórczych, nie jest nawet dokładnie znany na terenie Izby, której zadaniem w pierwszym rzędzie jest ograniczyć przywóz z zagranicy wytworów przemysłowych, wyrabianych w kraju i powiększyć wywóz wyrobów krajowych zagranicę. A zatem dziwić się wcale nie należy że nie wyzyskuje ona możliwości eksportowych i częstokroć zachowuje się biernie w stosunku do przywozu zagranicznych artykułów, stanowiących konkurencję dla przemysłu rodzimego.

Brak przedstawicielstwa średniego i drobnego przemysłu na terenie samorządu gospodarczego utrudnia więc zadania samej Izbie, z uszczerbkiem dla kraju i ze szkodą nieobliczalną dla przedsiębiorców.

Ci ostatni nie posiadają niezbędnych informacji, nieraz bardzo cennych, jakie Izba zbiera i otrzymuje od polskich konsularnych placówek zagranicznych, wskazujących rynki zbytu na różnorodne artykuły, które są właśnie specjalnością średniego i drobnego przemysłu Żydów. Brak kontaktu z Izba stoi na przeszkodzie rozwojowi średniego i drobnego przemysłu, który stanowi gros produkcji krajowej.

Jakie są pozytywne skutki uczestniczenia w Samorządzie gospodarczym?

Przynależność do Izby uprawnia do:

1. delegowania przedstawicieli i rzeczoznawców do wszelkich państwowych komisji, jak celnej, taryfowej, wymiany towarowej, traktatowej, przywozowej,
2. opiajowania projektów ustaw państwowych,
3. występowania z projektami i dezyderatami.
4. obrony poszczególnych branż od wyzysku ze strony dostawców surowców krajowych.
5. uzyskania taniego kredytu eksportowego,
6. skutecznej obrony przed biurokratyzmem niższej administracji,
7. delegowania ekspertów sądowych,
8. korzystania z arbitrażu Izby,
10. delegowania rzeczoznawców i członków do urzędów skarbowych i komisji odwoławczych.

Korzyści stąd wypływające, tak dla ogółu jak i poszczególnych przemysłowców, nie wymagają bliższego określenia.

|||

Towarzystwo kompensacyjne

Towarzystwo to, odgrywające obecnie rolę dominującą w imporcie i eksporcie Polski, jest prywatnym przedsiębiorstwem trzech centralnych organizacji gospodarczych: Lewiatana, C. Z. K. i Stowarzyszenia Kupców Polskich i istnieje w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Członkowie wspomnianych organizacji są doskonale poinformowani o skomplikowanych zasadach i warunkach dotyczących międzynarodowej wymiany towarowej, wiedzą jak w każdym wypadku postępować należy. Natomiast średni i drobni przemysłowcy, nie reprezentowani przez żadną z wymienionych

organizacji, są bezradni i uciec się muszą do pośrednictwa pokątnych specjalistów, płacąc drogi haracz od każdej poszczególnej tranzakcji kompensacyjnej. Prowincjonalni przemysłowcy są przedmiotem niepraktykowanego wyzysku ze strony całej rzeszy pośredników kompensacyjnych i narażani nadto na częste poważne koszty podróży do Warszawy.

Śmiało rzec można, że Towarzystwo Kompensacyjne jest jednym z hamulców rozwoju zdeorganizowanego średniego i drobnego przemysłu.

Centralna Komisja Przywózowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Instytucja ta, powołana w pierwszej połowie 1926 roku w celu repartycji kontyngentów, składała się z członków delegowanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oraz przedstawicieli trzech centralnych organizacji gospodarczych, „Lewiatan”, Centrali Związku Kupców i Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Dziwnym zbiegiem okoliczności każda z wymienionych instytucji prywatnych została ekspozytura komisji o charakterze państwowym.

Po utworzeniu Izb Przemysłowo-Handlowych w b. Kongresówce i w Warszawie skład Centralnej Komisji Przywózowej został powiększony przez uczestnictwo w niej delegatów wszystkich Izb, istniejących na terenie Polski.

Pierwsze jednak miejsce i wpływ decydujący w tej Komisji, odgrywającej w życiu gospodarczym Polski rolę pierwszorzędnej wagi, mają do tej pory wspomniane organizacje prywatne.

Przyjmują one po dawnemu zaadresowane do Centralnej Komisji Przywózowej podania o przywóz, z dużą stosunkowo opłatą, tak zwaną manipulacyjną, wyłącznie na korzyść swoich organizacji, niezależnie od negatywnego czy pozytywnego wyniku.

Między temi organizacjami istnieje cicha umowa, na zasadzie której, każda z nich przyjmuje podania od pewnej tylko kategorii petentów, celem uniknięcia współzawodnictwa.

Nasuwa się pytanie czy pośrednictwo to jest wogóle potrzebne i gospodarczo usprawiedliwione, a jeżeli tak, to dlaczego wykonywują je prywatne organizacje, a nie Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa, której Prezydjum i Radcowie w lwiej części są równocześnie członkami naczelnych władz „Lewiatana”, C. Z. K. i Stowarzyszenia Kupców Polskich?

Kupiec

Spółdzielnia Kredytowa

Przemysłowcy Żydzi nie posiadają własnej spółdzielni kredytowej, jakiej wymaga struktura finansowo-gospodarcza i układ stosunków społecznych w Polsce. Z kredytu bezpośredniego w państwowych instytucjach finansowych, jak Bank Polski, B.G.K. i P.K.O. średni i drobny przemysłowiec korzystać nie może. Do istniejących społecznych instytucji kredytowych, jak Bank Spółek Zarobkowych, Akcyjny Bank Spółdzielczy etc. średni i drobny przemysłowiec Żyd nie ma dostępu; Bankom akcyjnym zaś materiał wekslowy, zwłaszcza klienci tego rodzaju nie odpowiadają. W rezultacie przeciętny przemysłowiec Żyd korzystać musi z kredytu na wolnym rynku, płacąc 2—5% miesięcznie od dyskonta weksli najsolidniejszych nawet wystawców.

Jest to zjawisko nie napotykanne w żadnym kraju cywilizowanym, świadczące o niezaradności i dezorganizacji przemysłowców Żydów w Polsce.

Prawda, że spółdzielczość żydowska w Warszawie została zdyskredytowana. Należy

jednak zdać sobie sprawę co spowodowało upadek tej spółdzielczości. Jedną z przyczyn była, jak wiadomo, zła gospodarka uprawiana przez dyletantów „społeczników”. Zarządzali oni poważnymi stosunkowo instytucjami kredytowymi dorywczo w godzinach wolnych od zajęć.

Główną zaś przyczyną był kryzys finansowo-gospodarczy, który zmiotł z powierzchni niezliczoną ilość przedsiębiorstw handlowych, których podstawą i ostoją były kredyt i przyspieszone tempo obrotu.

Nie ulega wątpliwości, że przemysłowe spółdzielnie kredytowe wykazałyby większą odporność wobec kryzysu i nie uległyby tak prędko jego wpływowi. Albowiem przemysłowiec z natury rzeczy pracuje na solidniejszych zasadach, aniżeli kupiec. Nikt bowiem nie może zostać przemysłowcem bez kapitału inwestycyjnego, podczas gdy kupcem może być każdy handlowiec, znający branżę i klientelę, posiadający trochę sprytu. Najlepszym tego dowodem jest spółdzielnia z większością przemysłowców w Łodzi, któ-

ra pod dobrem kierownictwem, wykazuje nawet w czasie kryzysu znaczny rozwój.

Dotychczasowa praktyka spółdzielczości warszawskiej nie powinna nikogo odstraszają; przemysłowcy Żydzi powinni zrozumieć, że jest to jedyna racjonalna forma społecznej instytucji kredytowej, o ile struktura i gospodarka odpowiadają warunkom i stoją na właściwym poziomie.

Spółdzielnia kredytowo-przemysłowa miałaby wszelkie widoki uzyskania kredytu w państwowych instytucjach finansowych i szybkiego rozwoju. Śmiemy twierdzić, że nadmierne odsetki, jakie przemysłowcy Żydzi

płacą w ciągu jednego roku, stanowią w sumie olbrzymi kapitał, który wystarczyłby na utworzenie kilku banków akcyjnych. Utworzeniu spółdzielni kredytowej nie powinien stać na przeszkodzie brak zaufania do spółdzielczości jako takiej, gdyż w zasadzie, przy fachowym i umiejętnym kierownictwie, nie ma lepszej formy instytucji kredytowej. Zresztą odpowiedzialność członków może być ograniczona tylko do wysokości udziału, wobec czego wszelkie niespodzianki mogą być zgóry wykluczone.

Odezwa do Średnich i Drobnych Przemysłowców Żydów

Przemysłowcy Żydzi, średni i drobni, stanowią poważny czynnik w życiu gospodarczym Polski, nie mają swego jednolitego zrzeszenia i należą przeważnie do różnych organizacji gospodarczych, które częstokroć nie wspólnego z przemysłem nie mają i których nastawienie koliduje z jego interesami.

Brak odpowiedniej organizacji wywołał szereg ujemnych zjawisk, a mianowicie:

- Średni i drobni przemysłowcy Żydzi:
1. nie są reprezentowani w samorządzie gospodarczym,
 2. przyjmują nieznaczny, sporadyczny udział w eksporcie krajowym i w dostawach do instytucji rządowych i komunalnych,
 3. walczą stale z trudnościami przywozu surowców,
 4. są zmuszeni na ogół do korzystania z drogiego kredytu prywatnego, niemając dostępu do państwowych i społecznych instytucji finansowych.

Obecnie Rząd przystępuje do urzeczywistnienia zapowiedzianej aktywizacji życia

gospodarczego. Z dobrodziejstwa tego korzyść będzie tylko przemysł zorganizowany, podczas gdy przemysłowcy w rozsypce, pozbawieni będą jakichkolwiek korzyści z tego ożywczego źródła.

Czas nagli, wobec czego postanowiliśmy zorganizować przy Żydowskim Bezpartyjnym Zjednoczeniu, którego jednym z naczelnych zadań jest poprawa gospodarcza, *Sekcję Przemysłowców i podsekcje branżowe*, które bez wstępnych formalności, mogą natychmiast rozpocząć swoją działalność i stanąć na straży żywotnych interesów zawodowych licznej rzeszy przemysłowców żydowskich.

Żywimy nadzieję, że p. p. przemysłowcy ocenią należycie nasze usiłowania i pomnąc, że w jedność siła, zgłoszą niezwłocznie swój akces do podjętej przez nas akcji w imię dobra ogólnego.

*Komitet Organizacyjny
Sekcji przemysłowców przy Żydowskim Bezpartyjnym Zjednoczeniu*

Do Właścicieli Nieruchomości Miejskich

Właściciele domów czynsowych w dzielnicy północnej m. st. Warszawy, są zrujnowani i zagrożeni utratą swego stanu posiadania, dorobku całych pokoleń, z powodu niemożności ponoszenia ciężarów, wywołanych kryzysem i wyjątkowymi ustawami.

Domy w dzielnicy północnej, zamieszkałe przeważnie przez zrujnowanych kupców i rzemieślników, robotników i bezrobotnych, zalegających stale z zapłatą czynszu, korzysta-

jących nadto od szeregu lat z praktykowanego, względnie ustawowego moratorium eksmisyjnego, podlegają, prawie bez wyjątku nowej ustawie o obniżeniu czynszu 10-15% od podstawowego komornego.

Dochód z tych domów po ostatniej obniżce komornego nie wystarcza częstokroć na pokrycie podatków i opłat komunalnych, oraz odsetek od nieznacznych nawet długów hipotecznych.

Domy te, niekorzystające z żadnych wyjątkowych ulg podatkowych i opłat komunalnych, są nadto obciążone nieproporcjonalną opłatą za wodę, wynoszącą przeciętnie 10-20% dochodu brutto.

Z dobrodziejstwa wyjęcia z pod ochrony lokatorów większych sklepów i lokali od 6 pokoi, właściciele domów dzielnicy północnej nie korzystają, gdyż większe lokale 6-pokojowe stoją pustkami, a sklepy, z małymi wyjątkami, nie płacą nawet podstawowego komornego.

W odmiennej zupełnie sytuacji znajdują się właściciele domów w dzielnicy południowej. Domy te mają naogół wypłacalnych lokatorów, nie mają wcale bezrobotnych, korzystają w całej pełni z dobrodziejstwa ustawy o wyjęciu z pod ochrony lokatorów większych lokali i sklepów, opłacają za wodę 3-5% dochodu brutto a tylko w stosunkowo bardzo nieznacznym stopniu podlegają ustawie o obniżeniu czynszu.

Dwie te dzielnice stanowią dwa odrębne światy, które nie mogą znaleźć wspólnego języka. Dlatego też istniejące zrzeszenia właścicieli domów, rekrutujące się przeważnie

z pośród uprzywilejowanych obywateli, których wyjątkowe ustawy prawie nie dotyczą, nie mogą skutecznie bronić upośledzonych właścicieli domów.

Przy Żydowskim Bezpartyjnym Zjednoczeniu powstała Sekcja Właścicieli Nieruchomości Miejskich, która ma na celu samoobronę w najszerszym tego słowa znaczeniu, a mianowicie:

1. uzyskanie ulg podatkowych w stosunku do ponoszonych ofiar i świadczeń,
2. uzyskanie ulgowej taryfy na wodę, względnie rabatów od zwiększonej konsumpcji.
3. uzyskanie ustawowego oddłużenia kredytu długoterminowego,
4. utworzenie funduszu ratunkowego dla zagrożonych licytacją nieruchomości.

Zarząd Sekcji wzywa p.p. właścicieli domów, we własnym ich interesie, o zarejestrowanie się najrychlej w Sekretarjacie Sekcji (Nowolipie 3) czynnym codziennie od 12—2 i od 7—9 wieczorem.

W siedzibie Sekcji udziela się wszelkich porad praktycznych i prawnych codziennie od 7—9 wieczorem, **bezpłatnie**.

Ze sprawozdania Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. st. Warszawy za rok ubiegły

Dyrekcja Towarzystwa zaznacza, że pomimo wyjątkowo ciężkiej sytuacji własności nieruchomości miejskiej, gospodarka Towarzystwa utrzymana została na poziomie nieodbiegającym w ogólnym zarysie od stanu z roku poprzedniego. Co się tyczy emisji listów, to nie zmieniła się ona w sumie globalnej, zaległe zaś należności Towarzystwa, które w dniu 31 grudnia 1935 r. wynosiły w sumie zł. 4.164.845,20 wzrosły o sumę zł. 188.669,91, gdyż w dniu 31 grudnia 1934 r. wynosiły zł. 3.976.174,29. To nieznaczne przekroczenie zaległości, jak wyjaśnia Dyrekcja, spowodowane zostało między innymi przesunięciem terminów postępowania egzekucyjnego w II gim kwartale 1935 r., związanym ze zmianą statutu Towarzystwa. Nadwyżka dochodów Towarzystwa nad wydatkami wynosiła w roku sprawozdawczym zł. 908.442,60, czyli o zł. 275.189,06 mniej niż w r. poprzednim. Zmniejszenie to wywołane zostało obniżeniem od 1 lipca 1935 r. opłat administracyjnych z $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{8}$ % w stosunku rocznym, stosownie do uchwały pełnomocników, oraz w związku

z obniżeniem na okres trzyletni odsetek zwłoki z 12% na 9% rocznie w stosunku do stowarzyszonych, którzy w dniu 25 czerwca 1935 r. zalegali z zapłatą więcej niż jednej półrocznej raty pożyczkowej.

W roku sprawozdawczym po raz pierwszy ujawniła się suma ulegająca przedawnieniu z tytułu należności za kupony, (całość stanowi około 3 milj. zł.), która jako zysk dołączona została do nadwyżki budżetowej, przez co efektywny wpływ wynosił zł. 1.147.026,83.

Pomimo bardzo ciężkich warunków materialnych właścicieli nieruchomości, uległo sprzedaży jedynie 7 nieruchomości, z czego w Warszawie 4, na ogólną ilość wystawionych na sprzedaż 573 nieruchomości. Stan Towarzystwa należy uznać za pomyślny, gdyż wysokość kapitału rezerwowego pozwoli już w niedługim czasie na zupełne zwolnienie stowarzyszonych od opłat na administrację. Należności za kupony są zgóry zabezpieczone tak, że pod tym względem nie grozi posiadaczom listów zastawnych niewypłacanie w terminie kuponów, jak to miało miejsce w niektórych

towarzystwach prowincjonalnych. Należy jednak podkreślić, że stan ten jest do pewnego stopnia paradoksem w stosunku do ogólnego położenia właścicieli nieruchomości, którzy znajdują się w ciężkich warunkach, na co wpłynęła szczególnie obniżka komornego, podwyżka komunalnego podatku i t. p. Ponadto nie należy zapominać, że nadmierne świadczenia miejskie w postaci czyszczenia jezdni, wysokiej opłaty za wodę i korzystanie z kanałów, pozbawiają domy warszawskie dochodowości. Pochodzi to stąd, że na stronę dochodową Towarzystwa składają się w dużej mierze odsetki

za zwłokę w postaci rat pożyczkowych, które jak w r. ub. wyniosły około $\frac{1}{2}$ miliona. Są to wpływy od właścicieli nieruchomości, będących w najgorszym położeniu ze względu na niemożność osiągnięcia dochodów, ociągających się z opłacaniem zaległych rat. Przeglądając sprawozdania Towarzystwa Kredytowego za ubiegłe lata widzimy, że na wzrost funduszu zasobowego złożyły się przeważnie sumy od najbardziej upośledzonych pod względem materialnym właścicieli nieruchomości.

I N F O R M A C J E

Sprawy wyznaniowe żydowskie w orzecznictwie i praktyce prawa

Określenie pojęcia nieskazitelnosci obywatelskiej osób piastujących mandaty z wyborów w gminach żydowskich.

Niezmiernie doniosły wyrok określający pojęcie nieskazitelnosci obywatelskiej osób piastujących mandaty z wyborów w gminach żydowskich wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny w dniu 9 marca r. b., z treścią którego poczuwamy się w obowiązku zapoznać czytelników.

Sprawa doszła pod rozpoznanie Trybunału z tego powodu, że na posiedzeniu zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w I. wynikła pomiędzy obecnymi bójka, wskutek czego przeciwko jednemu z członków zarządu wdrożono dochodzenie karne za zakłócenie spokoju i porządku publicznego, przeciwko innemu zaś karaniem poprzednio osoba pokrzywdzona wniosła skargę z prywatnego oskarżenia o pobicie. W rezultacie tych spraw sądowych pierwszy z wymienionych został uniewinniony, natomiast drugiego ukarano za pobicie.

W międzyczasie obydwaj sprawcy awantury pozbawieni zostali przez starostwo, jako przez władzę nadzorczą, mandatów członkowskich w zarządzie gminy, — i sprawa w toku instancji ze skarg pozbawionych mandatów członków zarządu gminy w I. doszła pod rozpoznanie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

N. T. A. rozstrzygnął zagadnienie, czy nieskazitelnosc obywatelska osób piastujących mandaty z wyborów w gminach żydowskich jest równoznaczna z niekaralnością sądową,

— czy też, jako pojęcie szersze, jest od niezależna.

Władza administracyjna kwalifikowała w tym wypadku nieskazitelnosc obywatelską jako mieszczącą w sobie pojęcie pewnego poziomu etycznego, którego swobodna ocena zależy od władzy.

Stanowisko prawne skarżącego, że przez wymóg nieskazitelnosci obywatelskiej, rozumieć należy brak pozbawienia na przyszłość możliwości korzystania z którychkolwiek praw obywatelskich, — zostało uznane za słuszne.

Kierowanie się konkretnym przepisem ustawy karnej (art. 44 kodeksu karnego z 19 lipca 1932 r.) uważa Trybunał za takie zastosowanie się do obowiązującego przepisu prawa, które da każdemu wyborcy możliwość oceny, czy prawo wybierania mu przysługuje względnie czy może być wybrany. W tej płaszczyźnie rozumowania zaprzeczył też Trybunał władzy prawa jej swobodnej oceny któregośkolwiek z warunków biernego prawa wyborczego, a więc i nieskazitelnosci obywatelskiej.

Zarówno w wypadku uniewinnienia jednego z członków zarządu gminy żydowskiej w I. z zarzutu zakłócenia spokoju publicznego, co i w wypadku skazania innego członka za pobicie. — uznał Trybunał, że nie zachodzi karalność za przestępstwa hańbiące względnie notorycznie poniżające tryb życia, któreby dostatecznie pozbawiały poziom moralny odnośnej osoby cech nieskazitelnosci. Sąd bowiem w żadnym z tych wypadków nie orzekł utraty praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych, jak to wypadka traktować biernie prawo wyborcze do gmin żydowskich,

Kredyt eksportowy

Celem zachęcenia drobnych i średnich przemysłowców do szukania nowych rynków zbytu wytwórczości polskiej, Rząd już od kilku miesięcy udziela gwarancji Skarbu Państwa bankom, finansującym eksport, zarówno za wypłacalność eksporterów, jak i zagranicznych odbiorców. Jest to wielkie dobrodziejstwo, zwłaszcza dla średnich i drobnych przemysłowców, rozporządzających stosunkowo szczupłym kapitałem obrotowym, którzy nie są w stanie własnymi środkami uskutecznić transakcji eksportowych lub ponieść ryzyka ewentualnej niewypłacalności odbiorców zagranicznych.

Z dobrodziejstwa tego korzystają jednak tylko jednostki, podczas gdy ogół przemysłowców, wobec braku jednolitej organizacji, nie wie nic o jego istnieniu.

Informacji szczegółowych w tej sprawie udziela kancelaria Żydowskiego Bezpartyj-

nego Zjednoczenia, codziennie od 11 do 14. *Nowolipie 3.*

Powiększenie do 10 milionów złotych gwarancji Skarbu Państwa na finansowanie eksportu

Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatnim swym posiedzeniu upoważnił Ministra Skarbu do udzielenia generalnej gwarancji Skarbu Państwa do wysokości 10 milj. zł. bankom finansującym eksport, za wypłacalność eksporterów lub zagranicznych nabywców towarów.

Gwarancje te obejmować będą transakcje eksportowe, każda do 100.000 zł., jakie zostaną dokonywane, zgodnie z opinią Państwowego Instytutu Eksportowego.

PRZEGLĄD PRASY

NAKRĘCANIE KONJUNKTURY

W całej prasie toczy się ożywiona dyskusja przedmiotem której jest artykuł dotyczący nakręcania konjunktury, zamieszczony w *Gaz. Pol.*

W *Kurjerze Polskim* p. M. K. zauważa między innymi:

„... Konjunktury nie „nakręca” się samym entuzjazmem, lecz również środkami finansowymi. Tych—zawsze i wszędzie, wcześniej, czy później—dostarczyć musi społeczeństwo.

Wylania się tu zasadnicze pytanie, czy w ostatecznym efekcie „nakręcania” nie okaże się, że więcej ono dochodu pochłonęło, niż przysporzyło. Ryzyko jest wielkie.

Zwłaszcza, gdy społeczeństwo jest ubogie, gdy małe są zasoby kapitałów i słaby ich przyrost, gdy czynnikiem, które te zasoby ma uruchamiać, jest biurokracja, to wówczas nieuchronną jest perspektywa, że wzlot na skrzydłach konjunktury trwać będzie krótko, a upadek skończy się na niższym, niż przed podjęciem eksperymentu, poziomie ubóstwa.

Nawiązując do potrzebnego nakręcania konjunktury entuzjazmu autor zapytuje:

„Entuzjazm do kogo, do czego?

„przecież wiemy wszyscy, jaki jest stosunek ogromnej większości społeczeństwa do etatyzmu i do związanego z nim ściśle biurokratyzmu: jak najgorszy. Doświadczenia mają swoją wymowę. Na ich tle świadomości, że państwo będzie coś nowego realizować, już zgóry gwarantuje reakcję, nie entuzjazmu zbiorowego, ale zbiorowej depresji”.

NIEMOŻLIWE MOŻLIWOŚCI

„Czas” pod powyższym nagłówkiem polemizuje:

„...wydaje nam się, że warunki polityczne, gospodarcze, a nadewszystko „aura psychiczna” w Polsce, są tak odmienne od odnośnych warunków w Niemczech i Włoszech, że przykład ich dla Polski jest nie tylko niemiarodajny, ale wprost niemożliwy do naśladowania.

Niemcy i Włochy są krajami o ludności etnicznie niemal że jednolitej. Idee narodowe tam panujące, pociągają przynajmniej w pewnym stopniu całą niemal ludność tych państw. Nie jest naszym celem prowadzenie kampanji przeciw mniejszościom

zaludniającym Polskę, ale każdy zdać sobie musi sprawę z tego, że znaczny odsetek mniejszości narodowych, jaki posiadamy, zmienia w zupełności polityczne warunki, w jakich rozwijać się ma gospodarczy eksperyment faszystowski.

Niemcy są narodem niezwykle zdyscyplinowanym. Podobnie Włosi, przynajmniej, o ile chodzi o obowiązki finansowe względem państwa, zawsze świecili przykładem ofiarności, a moralność podatkowa ubogiej Italji cytowana była, jako przykład w podręcznikach. Ludność Polski, jak wiadomo, niestety, nie należy do najwięcej zdyscyplinowanych i najwięcej ofiarnych finansowo dla państwa.

O ile chodzi o momenty gospodarcze, to zaznaczyć należy — a dotyczy to wogóle państw samodzielnie „nakręcających konjunkturę” — że akcje te mają widoki powodzenia, o ile obejmują większe, zbliżone do samowystarczalności kompleksy gospodarcze. Albowiem tego typu „nakręcanie konjunktury” łączy się z ograniczeniami obrotu zagranicznego, które dla gospodarstwa daleko od samowystarczalności, napewno przeważają nad korzyściami „nakręcenia”.

Kryzys wykazał, że przy obecnym stanie techniki, wszystkie kraje posiadają znaczne rezerwy produkcyjne, dotychczas niewyżytkane, które można uruchomić odpowiednimi operacjami pieniężno-kredytowymi.

Kraje, które to dość wcześnie zrozumiały, szybciej wydzwignęły się z kryzysu od innych. I to jest prawda niewątpliwa.

Ale punkt ciężkości we wszystkich tych, bez wyjątku, akcjach nakręcania konjunktury nie leży wcale ani w planowej organizacji, ani w budzeniu masowego entuzjazmu, ani w stosunku przymusu i strachu w kombinacji z urzędowym optymizmem narzuconym masom — jak to twierdzi p. Witwicki — ale jedynie i wyłącznie w operacjach pieniężno-kredytowych tych czy innych.

Uwaga Redakcji.

Mylą się ci wszyscy, którzy utrzymują, że jakiegokolwiek hasło lub idea wywołać może entuzjazm ludności, o ile tylko składa się ona z jednolitego zdyscyplinowanego narodu ofiarnego, przytaczając jako przykład Niemcy i Włochy.

Naszem zdaniem, żadne, choćby najszczytniejsze hasło i żadna najszlachetniejsza idea nie porywa wszystkich członków jednej nawet rodziny, a co dopiero całego narodu.

Włochy i Niemcy właśnie dowiodły, że decydującym czynnikiem, pobudzającym do entuzjazmu, nie jest ani hasło, ani idea, lecz wielki czyn dokonany. Mussolini i Hitler, każdy z nich, obdarzony wielkim talentem krasomówczym, głoszący hasła i idee, które powinny były znaleźć odzwiek we wszystkich warstwach i wywołać z miejsca powszechny entuzjazm całego narodu (zwłaszcza niemieckiego, trawiącego się od kilkunastu lat tragedją przegranej wojny), zdołali z początku zorganizować nieliczne tylko szeregi swoich zwolenników z pośród zapaleńców i niemających nic do stracenia młodzieńców.

Entuzjazm narodów swoich wywołali oni dopiero dokonaniem czynami, które w mniemaniu Włochów i Niemców są wielkie i niezmiennie.

Najlepszym dowodem, że nie idea i nie hasło, lecz czyn decyduje, są najnowsze dzieje Polski. W roku 1914 nasz wielki Mąż Opatrznościowy, Józef Piłsudski, głoszący najpiękniejszą ideę i najszczytniejsze hasło, jak „niepodległość Polski“ zdołał przyciągnąć tylko najbliższych swoich towarzyszy i współideowców.

Neograniczone zaś zaufanie i uwielbienie całej ludności Polski, bez różnicy narodowości, Wielki Marszałek zaskarbił sobie dopiero po wielkich czynach dokonanych, które wywołały entuzjazm, nie tylko wszystkich obywateli Polski, lecz całego świata.

Nakręcanie konjunktury, innemi słowy ożywienie życia gospodarczego, oczywiście na podstawie sprecyzowanego, fachowo opracowanego programu, co uważamy za nakaz chwili i konieczność państwową, winno się rozpocząć od trafnych zarządzeń państwowych.

Entuzjazm ludności zaś zależeć będzie jedynie i wyłącznie od pomyślnego wykonania programu, czego ani jednolitość narodowa, ani ofiarność obywateli nigdy i nigdzie nie zastąpi.

Samorząd rzemieślniczy

Pod przewodnictwem prezesa pośła Snopczyńskiego odbyło się zebranie zarządu Związku Izb Rzemieślniczych, w którym wzięli udział również Dyrektor Naukowego Instytutu Rzemieślniczego oraz przedstawiciele Izb Rzemieślniczych w Białymstoku i Włocławku.

Omawiano sprawę projektu kas bezprocentowych. Referent projektu — Prezes Snop-

czyński zaznaczył na wstępie, że obowiązkiem samorządu rzemieślniczego jest tworzenie kas bezprocentowych, które przyniosą pomoc najbiedniejszym rzemieślnikom, którzy głównie z braku środków obrotowych popadają w chałupnictwo. Bezprocentowe kasy wszędzie, gdzie tylko były zakładane odegrały doniosłą rolę i stały się prawdziwą ostoją najuboższych producentów rzemieślniczych. W dalszym etapie rozwoju kas powstanie ich związek, który zajmie się akcją uzyskiwania kredytów rządowych i ich prowadzeniem.

Po dyskusji, w której głos zabierali wszy-

scy obecni, na wniosek Dyrektora Związku płk. Sikorskiego, który zaznaczył, że samorząd rzemieślniczy ma wszelkie szanse uzyskania na ten cel odpowiednich kredytów, przedstawiciele Izby przyrzekli dołożyć starań do pomyślnego sfinalizowania tego zagadnienia.

Dyrektor Sikorski poinformował dalej zebranych, że Związek Kas Bezprocentowych, tworząc wspólną instytucję dla kas, będzie pełnił jednocześnie funkcje nadzorcze i kontrolne.

1936

Wspomnienie pośmiertne

Generał dywizji, Inspektor Armji i Inspektor Obrony Powietrznej Państwa

ś † p

GUSTAW ORLICZ-DRESZER

zmarł tragiczną śmiercią

W zmarłym Armja traci jednego z najwaleczniejszych żołnierzy, Państwo jednego z najlepszych swoich synów a Społeczeństwo jednego z najofiarniejszych swoich obywateli.

Drobne ogłoszenia

Tłumaczenia handlowe i techniczne (niemiecki, francuski, angielski, rosyjski), przepisywanie na maszynie, tel. 5-26-03, godz. 9-3.

Biuralistka-korespondentka, polsko-francuski (perfect), z długoletnią praktyką. Referencje pierwszorzędu e. Oferty Sub (200) przyjmuje Administracja Echa Gospodarczego, Nowolipie 3 m. 16.